Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Cena 15 gr.

Rok III. Nowogródek, Piątek 13 grudnia 1929 r. Nr. 344 (701)

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie 3.00 z odnoszeniem do domu 3.05

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kronikę) 40 gr. za tekstem 10 gr. za milimetr jednoszpaltowy drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukujące po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja". :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

Na błędnej drodze

Ostatnie głosowanie w Sejmie nad wnioskiem nieufności dla rządu premjera Świtalskiego—stworzyło zgoła swoistą sytuację polityczną w kraju— sytuację, jaką obóz Marszałka Piłsudskiego zwalczał od samego początku objęcia przez siebie rządów w państwie.

Ta naczelna zasada, którą wysuwał Marszałek Piłsudski zmierzająca do stworzenia trwałości rządów — uniezależnienia ich od przypadkowości głosowań i zabiegów o pozyskanie poparcia tej czy innej partji — wysługiwania się partjom — i uwolnienia ich od tych wszystkich szkodliwych w rozumieniu państwowem działań, które zużywały ich energje na samo utrzymanie się przy władzy— nie zaś na właściwe czynności rządzenia znalazła obecnie potwierdzenie. Samolubny i samochwalący się Sejm uważał, że skoro rząd jest sejmowi posłuszny — to spełnił wszystko czego od niego państwo i społeczeństwo wymagało. Był wówczas demokratyczny, praworządny i parlamentarny. Ale z tą całą praworządnością mieliśmy takie paradoksalne sytuacje, gdzie rząd wyzyskiwał bezapelacyjne votum zaufania większości sejmowej, ale za to złorzeczyła mu większość społeczeństwa cierpiąc i znosząc niedoręczności tego systemu rządzenia.

Mieliśmy przecież rząd p. Grabskiego wyposażony nie tylko w zaufanie większości ale i w specjalne dyktatorskie pełnomocnictwa a jego „sławki" stały się plagą ludzi i niszczyły gospodarstwo społeczne bez pardonu, pogrążając coraz dzialej kraj cały w rozpaczy. Myśmy już te wszystkie nieszczęśnie „praworządne" i niesłychanie bolesne historje przeżyli za ich powrotem nie tęsknimy i nie odczuwamy ich potrzeby.

Dziś znajdujemy się również w sytuacji paradoksalnej, bo rząd nie ma zaufania większości sejmowej, ale zato ma zaufanie większości narodu i posiada je w stopniu przytłaczającym. Skoro jednak przyszłoby nam zestawić te dwa wypadki t. j. rząd z większością sejmową ale bez większości współeczeństwie i rząd bez większości sejmowej ale większością w społeczeństwie, to nasuwa nam się prosty wniosek — i tak potwierdzone logiczny, że żadne rozumowanie obalić go nie jest w stanie. Wynika bowiem z tych zestawień, że opinja większości Sejmowej nie zawsze odpowiada opinji większości społeczeństwa która u nas częstokroć i zdecydowanie innej linji.

Ta różnica poglądów wypowiedziana — przez Sejm i przez społeczeństwo — powstaje właśnie stąd, że opinja Sejmu wypowiadana na zasadzie różnych często ze sobą sprzecznych przesłanek łączona jest mechanicznie za pomocą nawiasów w arytmetyczną całość — zaś opinja społeczeństwa jest wolna od tych spekulatywnych kombinacyj i wypowiadanie jest wprost jasno i jasne. Jest tedy rzeczą jasną, że wywołane obecnie przesilenie rządowe nie odpowiada potrzebom społeczeństwa i uważane być musi jako złośliwość i chęć okazania swej mocy. — Uczynił to po raz drugi Sejm w Komisji budżetowej, pozbawiając najliczniejszy Klub B. B. W. R. przydziału referatów.

Społeczeństwo jednak sprawy rządzenia państwem dziś już formalnie traktować nie może — jest one zbyt poważną ażeby mogła się stać igraszką klubowych się o programy stronnictw dzisiejszej większości, nie widzących interesu gospodarczego swych wyborców.

Stworzone przeto tegami złośliwemi przesilenie musi i od takich niesadzianek państwo zabezpieczyć.—Obecny wynik głosowania nad wnioskiem o votum nieufności winien stać się jeszcze jednym dowodem, że w ten sposób parlamentaryzmu pojęcia mówać nie należy.

Ambasada polska w Waszyngtonie

WASZYNGTON 12.12. Prezydent Stanów Zjednoczonych amerykańskich podjął [illegible] stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Pierwszym ambasadorem [illegible]

Powrót polskiej ekipy

WARSZAWA 12.12. Wczoraj [illegible] wrócił do Warszawy [illegible] polskiej ekipy kawaleryjskiej [illegible] która brała udział w międzynarodowych zawodach kawaleryjskich w Stanach Zjednoczonych t. zw. „Puhar narodów".

Okradzenie żony dyplomaty

WARSZAWA, 12.XII. W pociągu Warszawa — Bukareszt została okradziona żona posła rumuńskiego w Warszawie p. Goldowescu. Między Kolmyą a Stanisławowem p. Goldowescu usunęła b. mocno i w czasie snu zabrano jej torebkę, w której znajdowało się 700 tych 800 franków i kilka tysięcy lei.

Król Aleksander protektorem zjazdu lekarzy

BIAŁOGRÓD 12.12. Król Jugosławiński Aleksander i przyjął protektorat nad zjazdem lekarzy słowiańskich, który się odbędzie w Pałacu w r. 1930. Na zjazd ten wyjeżdża również delegacja lekarzy polskich.

Zdemasdowanie tajnych zbrojeń niemieckich w parlamencie francuskim

PARYŻ. Sprawozdawca budżetu wojskowego w parlamencie francuskim pos. Boulloux-Lafont z radykalnej lewicy, t. j. z frakcji Loucheura, dołączył do swego sprawozdania budżetowego specjalne sprawozdanie w sprawie wojny chemicznej, skierowane w pierwszym rzędzie przeciwko Niemcom.

Po dokładnem omówieniu przepisów dla wojny chemicznej, które zostały przez Niemców podpisane, sprawozdawca powiada:

„Są to zasady tylko międzynarodowo prawnicze czyli teoretyczne. Faktyczny stan rzeczy w Niemczech jednak jest wręcz odrębny od tego, co należałoby przypuszczać na podstawie poprzednich wywodów, gdyż stwierdzić należy, iż niemiecka komenda główna Reichswery żywo zdaje się interesować problemami wojny chemicznej i przeprowadza nawet eksperymenty w tej dziedzinie. Z drugiej strony niemiecki przemysł chemiczny w porozumieniu z Reichswerą bezustannie pracuje nad fabrykacją trucizn i podobnych materjałów, przeznaczonych dla prowadzenia wojny chemicznej. Nie chodzi tu oczywiście o fabrykację w szerokich rozmiarach, lecz mimo tego „skromnego" zakresu [illegible] Stalowy. W najbliższym [illegible] Sądzi wręczyć ma [illegible] Prezydentowi Rzeczypospolitej w [illegible] Zamiar swój uwierzytelniając na stanowisku ambasadora.

nie pozostawia ona wątpliwości co do działalności poszczególnych laboratorjów oraz co do duchowego usposobienia cywilnych i wojskowych chemików i inżynierów.

Czy ta działalność laboratorjów i ta orjentacja badań nie są oczywistemi przygotowaniami do wojny chemicznej?

Wnioski, jakie wyciągnąć należy z takiego stanu rzeczy, muszą siłą faktu silnie zaniepokoić sąsiadów Niemiec, zwłaszcza, jeśli uwzględni się siły produkcyjne odnośnych przemysłów".

Następnie sprawozdawca szczegółowo wskazuje na związek, jaki istnieje między budżetem Reichswehry i rozmaitemi „imprezami", jak zastosowanie na ćwiczeniach pociągów, jadących pod osłoną mgły oraz praktycznemi przygotowaniami do wojny chemicznej. Stwierdza on, że orjentacja przemysłu niemieckiego pod kątem widzenia wojny chemicznej jest zupełnie jasna. Wnoszą tu w grę szczególnie dwie niemieckie fabryki, a mianowicie „Minimax" w Berlinie oraz firma Stolzenberg w Hamburgu, które współpracują ściśle z Reichswehrą.

„Gdzie się podziały postanowienia traktatu wersalskiego?" — tak zapytuje na końcu francuski radykał.

Czerwony wyścig ku przepaści

straszliwa gra przed upadkiem krwawego satrapy

Wydalony z Moskwy korespondent „Berl. Tgbl." Paul Scheffer, doskonały znawca stosunków sowieckich, zamieścił w londyńskim „Observerze" sensacyjny artykuł, który zaczyna od stwierdzenia, że obecne wypadki w Rosji Sowieckiej prowadzą do nowego, niezwykle ostrego przesilenia.

Objawem decydującym jest coraz gorsze odżywienie i brak aprowizacji po wsiach i miastach, mimo, że w ciągu dwu ostatnich lat czyniono wszelkie możliwe wysiłki, ażeby nagromadzić zapasy żywności.

Dążenie do socjalizacji wsi spowodowało, że sytuacja wsi stała się groźniejszą niż kiedykolwiek i że wchodzi już teraz w grę los bolszewizmu.

Rykow, Bucharin i Tomskij przewidzieli te następstwa nieodłączne od bezwzględnej nacjonalizacji ziemi. Ale uparty i ograniczony Stalin nie usłuchał ich przestróg i zagroził im nawet wydaleniem z Rosji.

Mimo, że w Polit-biurze Stalin miał wszystkich przeciw sobie, zdołał on sterroryzować swoich przeciwników i zmusić ich do ugięcia się.

Niemniej droga jego zasłana jest zasadzkami. Jest on w położeniu pogromcy w klatce dzikich zwierząt. Dopóki stoi na nogach ze szpicrutą w ręku i oko w oko z przeciwnikami, może się jeszcze utrzymać przez pewien czas. Najmniejszy jednak fałszywy krok, najmniejsze zawahanie może spowodować, że będzie pożarty, zanimby nawet zdołał ruszyć się z miejsca.

Tymczasem Stalin jest jeszcze wszechpotężny i całkowicie panuje nad Polit-biurem.

Rozpoczął się już jednak wyścig ku przepaści.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

Zapisz się na członka L.O.P. i P.

Rolnicze związki eksperymentalne w Niemczech

Pierwsze rolnicze związki eksperymentalne (landwirtschatliche Versuchsringe) powstały w Niemczech w 1921 r. Polegają one na tem, iż pewna liczba gospodarstw większych lub mniejszych łączy się w związek (na czele którego stoi odpowiedni fachowiec specjalnie wynagradzany) z zamiarem przeprowadzenia przy wspólnej pomocy eksprymentów metodycznych, dotyczących technicznego postępu w uprawie roli, jak kwestja nawozów, eksploatacji roli, płodozmianu, walki ze szkodnikami roślinnemi i t. d., a więc badań praktycznych, których jeden rolnik ze względu na szczupłość środków, stojących do jego dyspozycji, nie mógłby dokonać.

Pierwsze związki eksperymentalne obejmowały jedynie wielkie gospodarstwa i łączyły w sobie 3 — 7000 hektarów. Rezultaty okazały się świetne, tembardziej, że poziom tych gospodarstw już poprzednio był odpowiednio wysoki. Zachęceni dodatniemi wynikami pierwszych prób, także mniejsi rolnicy zaczeli łączyć się w podobne związki i dziś liczba ich przekracza 600.

Ciekawą rzeczą jest, że mniejsze gospodarstwa, celem uniknięcia kosztów związanych z opłaceniem dyrektora związku, wyzyskiwały zwyczajnie w tym celu szkołę rolniczą istniejącą w okręgu i korzystały z kierownictwa i pomocy zatrudnionych w niej sił fachowych. W przeciwieństwie do związków dużej własności, które składały się z niewielkiej liczby majątków, związki chłopskie obejmują niejednokrotnie całe powiaty.

Głównym celem związku jest przeprowadzenie eksperymentów w dziedzinie techniki uprawy roli i organizacji pracy. Jeżeli przyjmiemy, iż jeden związek przeprowadzi w ciągu roku nie więcej jak 50 eksperymentów, otrzymamy ich dla 600 związków potężną cyfrę 30.000 rocznie. Istniejące statystyki, przeprowadzone w Prusach Wschodnich i Badenji, wykazują liczbę eksperymentów niepomiernie wyższą.

Wielkie znacznie tych eksperymentów, w przeciwieństwie do przeprowadzanych dawniej, polega przedewszystkiem na ich wysoce praktycznem ujęciu. O ile dawniejsze miały przeważnie charakter teoretycznych raczej pokazów, o tyle obecne nigdy nie tracą z oka ścisłego praktycznego rezultatu. Oczywiście w wymienionych dwu typach związków różny też jest zakres eksperymentowania. Związki chłopskie są raczej nastawione na korzystanie z rezultatów już osiągniętych. Przeciwnie, związki wielkiej własności zakreślają sobie coraz szersze zadania, obejmujące nietylko przeprowadzenie prób z uprawą zbóż, lecz również inne dziedziny gospodarstwa, jak uprawę pastwisk i terenów dostarczających paszy, a wreszcie sięgając nawet do eksperymentów w dziedzinie organizacji pracy i racjonalnej administracji majątków. Na szczególną uwagę zasługują tu doskonałe rezultaty osiągnięte przy uprawie pastwisk, dziedziny, która zwyczainie nawet w dobrze rozwiniętych gospodarstwach jest dość zaniedbaną i pozostawioną raczej przypadkowi. Otóż związek eksperymentalny zakłada przy każdym majątku próbną hodowlę traw, co pozwala rolnikom ocenić, jakie rezultaty powinni w danych warunkach osiągnąć.

Oczywiście związki opierają się w swych założeniach na szkolnictwie rolniczem. Są to dwa czynniki, których niepodobna rozdzielić. Owszem, związki eksperymentalne stanowią niejako dalszy ciąg i uzupełnienie oświaty rolniczej, propagując w sposób częstokroć bardziej skuteczny, bo naoczny, postęp w pracy na roli.

W obrębie prowincji i krajów związki eksperymentalne połączone są w związki pracy, których zadaniem jest udzielać pomocy niższym organizacjom kooperatywnym, ułatwiać i udoskonalać ich pracę oraz ogłaszać i zużytkowywać osiągnięte rezultaty, celem uniknięcia powtarzania tych samych eksperymentów. Na koniec przyczyniają się one do organizowania i zakładania nowych związków. (ISKRA).

Zgubioną przez Stefana Danielczyka legitymację kolejową 41948 wydaną przez Dyrekcję P.K.P. Wilno—unieważnia się. 1678—1

Wymiana myśli naukowej pomiędzy Polską i Niemcami

Z inicjatywy polskich i niemieckich kół naukowych przystąpiono do zorganizowania wymiany myśli naukowej pomiędzy sąsiadującemi krajami.

Z cyklu zamierzonych wystąpień uczonych niemieckich w Polsce pierwszy wykład na temat „Prądy narodowe i religijne na Wschodzie muzułmańskim" wygłosi w najbliższy czwartek dnia 12 b. m. w auli uniwersytetu warszawskiego prof. dr Hans Henryk Schaeder, profesor zwyczajny uniwersytetu królewieckiego.

Odczyt czwartkowy jest zapoczątkowaniem serji wykładów uczonych niemieckich w Polsce, a jednocześnie uniwersytet berliński organizuje już kilka wykładów uczonych polskich.

Prof, Dr. Schaeder jest jednym z najznakomitszych historyków—orjentalistów niemieckich. Należy on pozatem do najbliższych stałych współ pracowników pruskiego ministra oświaty prof. dr. Beckera, który w pracy naukowej poświęcał się również orjentalistyce.

Prof. dr. Schaeder zajmuje się wymianą międzynarodową myśli naukowej i ostatnio wykładał gościnnie na uniwersytetach szweckich, łotewskich i in.

Bibljoteki na usługach administracji

Biblioteka ministerstwa spraw wewnętrznych po reorganizacji, jaką przeprowadzono w niej w ciągu lat 1927—28, stała się jedną z najlepiej w Polsce zaopatrzonych bibljotek z dziedziny prawa administracyjnego i nauki administracji i obejmuje obecnie 9668 dzieł oraz 400 czasopism.

W ciągu roku 1928 powiększono bibljotekę ministerstwa spraw wewnętrznych o 3.500 tomów dzieł z zakresu administracji i o 50 nowych czasopism administracyjnych i samorządowych. W kierunku uzupełnienia bibljotek powiatowych i wojewódzkich—prowadzono prace przygotowawcze i organizacyjne, gdyż większych zakupów książek wobec braku kredytów budżetowych nie można było dokonać. W szczególności przedmiotem prac ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz tych władz centralnych, których agendy zespolone są w urzędach administracyji ogólnej, jest obecnie ułożenie wzorowych katalogów dla bibljotek wojewódzkich i powiatowych, obejmujących te wszystkie dzieła i podręczniki, jakie w bibljotekach takich znajdować się powinny. (ISKRA).

Zgubiony dowód tożsamości konia Nr. 480969 serja A, wydany przez Rej. Insp. Koni w Wołkowysku—unieważnia się. 1677—1

Kolonje letnie

W roku bieżącym Wojewódzki Komitet kolonji letnich w Nowogródku prowadził bezpośrednio kolonje letnie dla dzieci i młodzieży szkolnej w Dworcu i Nowojelni oraz powiatowy Komitet kolonji letnich w Lidzie prowadził kolonje w Sielcu, Bastunach i Białohrudzie.

Na pomieszczenie dzieci wykorzystano wolne lokale szkół powszechnych.

Na kolonjach w Dworcu umieszczono 39 dziewcząt i 47 chłopców w wieku od 9 do 15 lat. Kierownictwo kolonji powierzono p. Halinie Rudzieckiej i p. Kazimierzowi Lustigowi.

W Nowojelni umieszczono 28 dziewcząt w wieku od 9 do 17 lat. Kolonja pozostawała pod kierownictwem p. Anny Przeździeckiej.

W Bastunach umieszczono 50 dziewcząt w wieku od 8 do 16 lat. Kolonja pozostawała pod kierownictwem p. Z. Bilińskiej, wychowanie powierzono p. A. Milewskiej.

W Sielcu ulokowano 36 chłopców w wieku od 9 do 14 lat. Kierownictwo powierzono p. Michniewskiemu, wychowanie p. Michniewskiej.

Na kolonje w Białohrudzie przyjęto 50 dziewcząt w wieku od 10 do 15 lat z Górnego Śląska, poleconych przez Związek Obrony Kresów zachodnich w Warszawie. Kolonja pozostawała pod kierownictwem p. Drobiazgiewicza, wychowanie powierzono p. Bilanowej.

Ogółem na terenie województwa Nowogródzkiego z wypoczynku korzystało 250 dzieci z różnych sfer społecznych, w tej liczbie 167 dziewcząt i 83 chłopców. Dni instytutowych było 8.777.

Na kolonjach letnich w Dworcu i Nowojelni dzieci przebywały od 2 VII do 15 VIII—45 dni, zaś na kolonjach pozostałych przeciętnie 35 dni. Ogółem wydatkowano na kolonje letnie 16.578 zł. 24 gr.

Dzienny koszt utrzymania dziecka wahał się na poszczególnych kolonjach od 176 gr. do 2 zł. 01 gr., przeciętnie zaś koszt utrzymania wynosił 1.89 groszy.

Sprzyjająca tegoroczna pogoda słoneczna pozwoliła mile spędzić czas wakacyjny naszej dziatwie.

W wyniku pobytu na kolonjach dzieci przybyły na wadze przeciętnie 2 kg. 24 gr. Jest to duży przybytek, który nietylko jest wynikiem dobrego i racjonalnego odżywiania na kolonjach, lecz i dobroczynnym wpływem słońca i świeżego powietrza na organizm ludzki.

Lasy, łąki, pola rzeka, wszystko to co tak nęci dziecko zdaje się tu iść jakby na usługi, dla tego też znikają grymasy dziecka, które tak często obserwujemy w domu, rozszerza się sfera zainteresowania się wszystkiem co go otacza, a korzyści w rost nieocenione jakie zdobywa dziecko z tego bliskiego obcowania z naturą przy należytem pokierowaniu przez wychowawców.

Rodzice i opiekunowie stopniowo doceniają znaczenie wywczasów letnich dla dzieci, gdyż z każdym rokiem liczba dzieci na koloniach letnich wzrasta. W roku 1927 wysłano na kolonje 48 dzieci, w roku 1928 218 dzieci, zaś w roku bieżącym—250 dzieci.

Korzystając ze sposobności Komitet Wojewódzki składa tą drogą podziękowanie tym wszystkim osobom, które współdziałały w akcji, zaznaczając z drugiej strony z przykrością fakt, iż w kilku wypadkach rodzice nadużyli, niestety, ustępliwości Komitetu w zakresie terminów płacenia należności za utrzymanie dzieci na kolonjach, nie wnosząc ustalonych opłat pomimo parokrotnych przypomnień.

Podziękowanie

Składamy niniejszem serdeczne podziękowanie i wyrazy uznania panom policjantom Dzielnicowemu Marcinkiewiczowi i policjantowi Mazurowi, za ich dzielność, energję i umiejętność, okazaną w złapaniu złodziei, okradających dworek Mickiewicza.

Ida Kraszewska
1682 *Marja Wierzbowska*

Wrażenia z tygodnia

Po raz drugi biorę za pióro, gdyż cenzorskie oko „naczelnego" pokiereszowało moje poprzednie wrażenia na nic. Swoją drogą dziwny człowiek z tego redaktora. Każe mi patrzeć na rzeczy tak, jak one powinny wyglądać, nie zaś tak, jak ja je widzę.

Powstaje z tego taki splot nieporozumień, że nie wiem co jest obraz rzeczywisty, a co urojony i gdzie kończy się sztuka, a gdzie zaczyną nieporozumienie.

I jeśli teraz w dalszych moich wrażeniach coś z rzeczywistości dostanie się między nieporozumienie, a z nieporozumień do rzeczywistości to jest wyłączną winą redaktora, który mój prostolinijny kąt widzenia wykrzywia w takie koszmarne wykręty, że ja tego ani zrozumieć ani strawić nie jestem wstanie.

Ha! niech cierpi!

Tak tedy napisała pani Zdanowiczowa o „Aszantce" parę słów tylko prawdy, nie wyczerpując kwestji do dna, i co: sypią się na głowę biednej kobieciny głosy potępienia, oburzenia, jak można zniechęcać młode(!) siły w zbożnej pracy obywatelskiej, warzyć najlepsze chęci wiośnianych uczuć—nie ładnie i niecelowo. Mnie się też przytrafiło coś podobnego: chciałem napisać o dodatniem zjawisku, jakiem jest ożywienie się życia organizacyjnego i twórczego wśród pp. oficerów rezerwy—ale nie można. „Daj pan spokój" powiadają—„djabli wiedzą co z tego jeszcze będzie,—na 1-sze zebranie przyszło 11-tu ludzi, obrali do zarządu i władz—15-tu, taki nadmierny rozrost na wstępie źle świadczy o żywotności na przyszłość—lepiej poczekać". Czekam. W międzyczasie biorę za pióro by omówić poszczególne etapy sporu jaki parę dni temu wynikł w salonach pewnej instytucji na temat roli dziejowej i społecznej Marszałka Piłsudskiego i Daszyńskiego.—Nie dali.—Powiadają że „nie należy momentów politycznych wprowadzać do pracy społecznej". To ostatnie jest przecie względne i można pracować głową, rękami też, ale gdzie tu polityka?

Po tyle doświadczeniach i rozczarowanych zdecydowałem się i wziąwszy na kieł post nawiam od dziś co tygodnia pisać same nieprawdy i to w następujący sposób: ja siedem spostrzeżeń i twierdzeń mających się z prawdą wydrukuję na cierpliwych szpaltach Żetonu, czytelnik 7 prawd w duszy swej do śpiewa. W ten sposób i wilk będzie syt i koza cała. *)

A więc, w Imię Boże, zaczynajmy!...

Łatwiej to powiedzieć niż zrobić; jak człek z maleńkości przywykł do gadania prawdy, to trudno... zablagować nieprawdę, bo przecie negacja negacji daje w wyniku pozytywne skutki.

Tak coś jak z Niedziałkowskim, który chce poprzeć wybujałość parlamentaryzmu dojść do dyktatury Sejmu, co mu jakoby na konferencji na Zamku dotkliwie a szpetnie wypomniano—stąd smętek „Robotnika" i podstawa... do ennuncjacji pułk. Sławka w obronie parlamentaryzmu z okazji podziału referatów w Komisji budżetowej.—Ot, i znów politykierstwo!

Jak Boga kocham—wada narodowa.

Pójdźmy już lepiej do... niby to w Nowogródku tak łatwo wybrać, tchu, walę do teatru, sprawa aktualna wobec otwarcia sezonu.

Na pierwszy ogień poszedł Perzyński z „Aszantką", a raczej Perzyńskiego „Aszantka" z p. Bućko. Okazuje się, że nie święci garnki lepią, a p. Sch. to potwierdziła, aczkolwiek... (i dokąd tu prawda się pcha) wszystko szło jak z płatka; p. B. również był doskonały, p. F. byłby, lecz w krytycznych momentach pamięć mu nie dopisuje; oczywista nie decyduje to o powodzeniu, gdyż jak twierdzi nestor naszej sceny p. Z. żaden utalentowany aktor nie wykuwa roli na pamięć jak papuga,—miast gry mamy wówczas bezmyślną recytację, tak ważny zaś czynnik w odtwarzaniu roli, jak artystyczna pauza—ginie bezpowrotnie, co w wyniku daje klapę. A tej przecie nie było, wszystko szło składnie i gładko jak napisałby znany nasz krytyk p. Byl.

Aszantka jest już poza nami. Obecnie chcę z P. T. czytelnikami podzielić się wiadomościami o tem, co będzie, a więc, jak fama niesie pomiędzy poszczególnemi reżyserami, zespołami i organizacjami popierającemi te wysiłki, nastąpiła już zupełna zgoda i porozumienie. Przedstawienia pójdą co tydzień (tak jak moje wrażenia). W przygotowaniu są następujące rzeczy.

„Warszawianka" i „Hamlet" w opracowaniu p. Bućki, „Fircyk w zalotach", „Dama Kameljowa" w reżyserji p. Żdzarskiego oraz „Darczanka" Shaw'a i „Jeremiasz" Zweiga — w interpetacji artystycznej p. Zdanowiczowej.

Dalsza linja programowa bież. sezonu zależy od otrzymania w mocy osiągniętego porozumienia.

Czekają więc nas niezwykłe wrażenia estetyczne. Dbała o ich uzupełnienie, drogą należytej a bezstronnej krytyki, redakcja „Ż. N." zapewnija sobie wzajemne uwagi recenzyjne poszczególnych reżyserów.

...Sztuka jest treścią życia...

To też pewne grono osób (nazwiska w swoim czasie podamy do wiadomości ogółu) postanowiło wystawić po Nowym Roku aktualną szopkę nowogródzką w skali wojewódzkiej. Osoby życzące się znaleźć lub zobaczyć swoich bliźnich na deskach szopki, zechcą łaskawie nadesłać swe lub cudze (warunek: b. dokładne) życiorysy, z wymienieniem zasług społecznych i osobistych—do redakcji „Ż. N." pod adresem niżej podpisanego. Szczegóły w następnych „Tygodniówkach".

Askier.

*) Wilk — to „opinja publiczna". Koza — drażliwe sumienie naczelnego.

Co słychać nowego?

13 Piątek

Dziś: Łucji

Jutro: Spirydjona

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 12 XII 1929 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 760, kierunek wiatru poł.-wschodni, szybkość 3 m. na sek. Niebo w 9 zachmurzone. Temperatura powietrza 4°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 758 kierunek wiatru poł.-wschodni, szybkość 5 metry na sek. Niebo w 10 zachmurzone. Temperatura powietrza 0°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 763, kierunek wiatru poł.-wschodni, szybkość, 4 metry na sek. Niebo w 5 zachmurzone, Temperatura powietrza +2 6°

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu 12 bm. Pan Wojewoda przyjął: kier. Szkoły Roln.-Żeńskiej w Bereźnie, p. N. Narbuttowa. Dyr. Gimn. Państw, w Nowogr. p. Bańskiego, p. H. Holaka, przybyłego z Wilna w charakt. delegata Wileńsk. Wojew. Kom. Pomocy Młodz. Akadem. w sprawie Tygodnia Akademika i wreszcie delegację ludności m. Iwje, która przybyła prosić p. Wojewodę o spowodowanie przyśpieszenia prac komasacyjnych,

Akademicy rozpoczną swój Tydzień w noc sylwestrową

Dnia 12.XII. odbyło się posiedzenie sekcji imprez Tygodnia Akademika pod przewodnictwem pani wice-wojewodziny Godlewskiej. Ustalono następujący program obchodu w Nowogródku. Tydzień rozpoczyna się w noc Sylwestrową, podczas której odbędzie się część koncertowa ze śpiewem p. Józefa Myślickiego studenta wydziału sztuk pięknych, następnie urządzi się sobótkę też z częścią koncertową, żywe reklamy, pochody, zabawa ludowa i t. d.

Stan bezrobocia w nowogródczyźnie

Jak wynika ze sprawozdań P. U. P. Pracy w Baranowiczach i Ekspozytury w Nowogródku—na terenie Województwa Nowogródzkiego znajduje się, zarejestrowannych w wyżej wymienionych urzędach 1354 poszukujących pracy.

Znaczną większość (1050) stanowią wykwalifikowani i niewykwalifikowani robotnicy sezonowi, do niedawna zatrudnieni przy budowie gmachów państwowych—budowie i konserwacji dróg.

W większości wypadków robotnicy tej kategorji rekretują się z okolicznych włościan małorolnych, którzy po ukończeniu robót wracają do swoich gospodarstw.

Pozatem grupa „pracownicy umysłowi" wykazuje 167 poszukujących pracy, „metalowa" 83 i „rob. rolni" 53.

Skonstatować należy znaczne podniesienie się poziomu zainteresowania i uświadomlenia w zakresie ubezpieczeń społecznych (Kasa Chorych i Fundusz Bezrobocia), co pozwala bezrobotnym na wykorzystanie przysługujących im zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia, czyniąc tym samym okres braku pracy znośniejszym i łatwiejszym do przetrwania.

Marja Stuart Słowackiego

W dniu 1 stycznia 1930 r. przybędzie do Nowogródku „zespół Reduty" z Wilna i odegra dramat J. Słowackiego w 5 aktach p. t. „Marja Stuart".

Bliższe szczegóły będą podane w afiszach.

Tydzień Akademika w Nowogródczyźnie

Dzięki gorącemu poparcia p. Wojewody VIII Tydzień Akademika niezawodnie przyniesie znaczne korzyści nietylko materjalne, ale zarówno i moralne. Dochód z akcji tego Tygodnia przeznacza się w przeważnej części na zaspokojenie naistotniejszych potrzeb akademików i na budowę kolonji wypoczynkowej w Legaciszkach i t. d.

A że ta akcja przyniesie znaczną korzyść świadczy o tem przychylna sympatja społeczeństwa jaką żywi dla Wszechnicy Batorowej, wszak owa wszechnica skupia w swych murach młodzież pochodzącą poważnie z tych stron, która przy pomocy społeczeństwa będzie mogła powiększyć kadry fachowców—inteligencji. A warto przypomnieć komu zawdzięczamy owa wszechnicę, do której garnie się młodzież nowogródczyzny i innych województw.

Krótka odpowiedź! Królowi Stefanowi Batoremu i drugiemu równemu pierwszemu pod względem siły, woli i charakteru największemu współcześnie żyjącemu człowiekowi, a opatrznościowemu mężowi J. Piłsudskiemu, który odrazu po wskrzeszeniu Polski wskrzesił i uniwersytet wileński. Dzięki Jemu mamy obecnie tę promienną placówkę, spełniającą swe historyczne zadanie, a w której młodzież może czerpać, silić się odwiecznemi prawami filomatów i filaretów. Społeczeństwo pamięta o wychowankach owej wszechnicy i podaje im bratnią dłoń korzystając z Tygodnia Akademika, który specjalnie do tego został zorganizowany. Ma on na celu nietylko uzyskania jaknajwiększego dochodu w zrozumieniu materjalnem ale przez propagandę większego obopólnego zbliżenia się wskazać młodzieży, aby kroczyła zawsze po drodze prawej pod światłym przewodem starszego społeczeństwa. Gorące spotkanie tygodnia jak np. w Lidzie, Szczerycie w Nowogródku wskazuje, że społeczeństwu leży na sercu dobro akademika, że pomimo przeładowania organizacjami, chce znaleść czas i akademikom, przyszłym swoim spadkobiercom haseł i idei w pracy dla dobra Ojczyzny. Młodzież akademicka zaciągnięty dług z wdzięcznością spłaci przez przyszłą swoją pracę dla dobra ogółu narodu polskiego.

Henryk Holak.

Z SĄDÓW

Świnia powodem zbrodni

Żyjący w niezgodzie ze sobą mieszkańcy wsi Zdanowicze gminy wsielubskiej Jerzy Wojciak i Włodzimierz Makarów z powodu, że świnia Makarowa weszła do ogrodu Wojciaka w dniu 2 października r. b. wszczęli bójkę, w trakcie której Makarow uderzył Wojciaka w nos, obalił na ziemię i gniotł kolanami; będący pod Makarowym—Wojciak zdołał z kieszeni wyciągnąć nóż, którym uderzył Makarow kilkakrotnie w brzuch powodując zranienie jamy brusznej i śmierć Makarowa.

Sąd Okręgowy w Nowogródku w dniu 11 grudnia r. b. biorąc pod uwagę silne wzruszenie duchowe Wojciaka w chwilii dokonywania czynu skazał go na karę jebnego roku więzienia.

Sołtys defraudant

Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji w Baranowiczach skazał na karę jednego roku więzienia Konstantego Rakosza (wieś. Mała Niedzwiadka, gm. Wolna, pow. Baranowickiego) który przywłaszczył sobie sumę około 300 złotych ściągnięte od mieszańców wsi Niedźwiadki tytułem podatków.

KRONIKA SZCZUCZYŃSKA

Kurs oświaty pozaszkolnej w Szczuczynie

W dniach od 18 do 21 grudnia r. b. włącznie odbędzie się w Szczuczynie 4-ro dniowy kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu szczuczyńskiego.

Jest to ostatni z rzęgu kurs, organizowany przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego na terenie wszystkich powiatów województwa nowogródzkie.

Wykłady na kursie odbywać się będą w lokalu państw. seminarjum naucz., zaś bursa dla uczestników kursu zostanie zorganizowana w miejscowej szkole powszechnej.

Program kursu obejmuie: systematyczne nauczanie dorosłych, akcję odczytowa, czytelnie i bibljoteki, teatry ludowe, oświatę rolniczą i spółdzielczość.

KRONIKA LIDZKA

Niepowołany amator wieprza

W nocy 10 grudnia na stacji kolejowej Lida do załadowanego wagonu trzodą chlewną przez kupca Cichockiego Józefa zamieszkałego w Lidzie przy ulicy Piaski 33 dostał się nieznany osobnik, który zarżnął 2 wieprze wartości 650 złotych, na szkodę Cichockiego Józefa. Zarżnięte wieprze dostarczono do rzeźni miejskiej celem zbadania, gdzie się okazało, za jeden z zarżniętych wieprzów jest już nie zdatny do użytku.

Niesumienna służąca

Anacka Bronisława, pochodząca z Krupowa, gminy lidzkiej porzucając służbę u sierżanta 5-go pułku lotn. Maciejewskiego Jana skradła na szkodę tegoż bieliznę damską wartości 60 złotych. Anacką zatrzymano, przy której znaleziono skradzione przedmioty i zwrócono poszkodowanemu Maciejewskiemu, zaś niesumienną służącą przekazano wraz z dochodzeniem Sądowi Grodzkiemu.

Z Żyrmun

Dnia 9 grudnia przybyła do p. Starosty Lidzkiego delegacja Spółdzielni Mleczarskiej i innych organizacyj spółdzielczych z Żyrmun w sprawie uzyskania pomocy dla spłacenia długów zaciągniętych w Towarzystwie Alfa-Lawal. Ponieważ udzielenie zapomogi ze strony Sejmiku jest niemożliwem, albowiem prócz Spółdzielni Mleczarskiej w Żyrmunach, znajduje się wiele innych Spółdzielni Mleczarskich w powiecie w podobnem położeniu, przeto Starostwo Lidzkie postanowiło zwrócić się do Towarzystwa Alfa Lawal o wstrzymanie rozpoczętych kroków egzekucyjnych przeciwko mleczarni żyrmuńskiej oraz o odroczenie terminu spłacania długów dla innych spółdzielni mleczarskich w powiecie.

Równocześnie Starostwo Lidzkie zwróciło się do Województwa z prośbą o wyjednanie tańszego kredytu dla tych spółdzielni, celem uregulowania długów zaciągnietych w Towarzystwie Alfa-Laval.

Dnia 22 grudnia 1929 r. w Więzowcu odbędzie się sprzedaż domu psalmisty i pół stodoły klera. 1689—4

Z pożarnictwa

W dniu 6.XII r. b. odbyło się posiedzenie Gminnej Komisji Przeciwpożarowej w gm. Tarnowskiej, na której po zaznajomieniu zebranych z regulaminem, rozpatrzono między innemi: wykonanie budżetu z roku bieżącego na akcję przeciwpożarową przedstawił p. Jakubowski sekretarz gm. Tarnowo. Ze sprawozdania wynika, że na rok 1929-30 preliminowano na pożarnictwo 1000 zł. a wydano tylko 20 zł. Wobec powyższego Gm. Kom. Przeciwpożarowa postanowiła pozostałą kwotę rozdysponować w następujący sposób: na zaopatrzenie straży pożarnych w środki lokomocyj na wypadek pożaru 200 zł., dla straży pożarnej w Porzeczanach 300 zł., dla straży pożarnej w Radziwoniszkach 180 zł. i na zorganizowanie nowej straży pożarnej w Mochowiczach 300 złotych.

Po rozpatrzeniu sieci straży na terenie gminy Gm. Kom. Przeciwpożarowa postanowiła zorganizować straże pożarne w Dalekich względnie w Rakłowcach oraz w Mochowiczach i Luborach.

Budżet na rok 1930—31 ustalono w sumie 1225 zł., które na najbliższem posiedzeniu Gm. Kom. Przeciwpożarowa rozdysponuje w sposób jaki uzna za najlepszy.

Na zaopatrzenie Straży Pożarnych w środki lokomocji na wypadek pożaru w roku 1930—31 wstawiono do budżetu 200 zł., które w razie niewykorzystania zostaną przelane na jedną ze straży. Uchwalono trzy nagrody za szybkie dostarczenie koni strażom a mianowicie: 15 zł.—10 zł. i 5 zł.

W celu popierania budownictwa ogniotrwałego postanowiono, by Urząd Gminy zwrócił się do Kasy Komunalnej i Banku Ludowego w Lidzie o wydawanie dogodniejszych pożyczek (dłuższe raty) tym, którzy będą kryć budynki ogniotrwałe. Następnie postanowiono zakupić maszynę do wyroby kręgów studziennych oraz prosić Wydział Powiatowy o założenie w Białogrudzie oddziału betoniarni Sejmikowej.

Po posiedzeniu Gminnej Komisji Przeciwpożarowej odbyła się odprawa i przeszkolenia drużynowych pogotowi przeciwpożarowych. Na odprawie omówiono niedostateczne wywiązywanie się drużynowych z obowiązków, odpowiedzialność drużynowych, sporządzanie wykazów pogotowi, przeprowadzenie zbiórek, i ćwiczeń, pouczanie ludności, sprawdzanie stanu kominów, pieców, narzędzi, pomoc wioskom sąsiednim, współpraca z Urzędem Gminnym. Następnie pouczono jak winna wyglądać gotowość bojowa pogotowia, alarm pogotowia, zachowanie się pogotowia w czasie alarmu, wywiad przy pożarze, gaszenie ognia w zarodku, gaszenie ognia ukrytego w ścianie, suficie, wzywanie pomocy straży, gaszenie pożaru na strychu, gaszenie ognia w piwnicy, gaszenie firanek, mebli, pościeli, śmieci w koszu, nafty, benzyny, choinek, ubrania na ludziach, sadzy w kominie, gaszenie siarki, gaszenie słomy, stogów słomy, zboża na pniu, lasu, torfowiska, ratowanie zwierząt, oraz stanowisko drużynowego.

Następnie opracowano budżet i program prac na rok 1930—31.

W budżecie przewidziano zakup: dwóch beczkowozów, dwóch drabin przystawych, dwóch tasaków, trąbki alarmowej, 13 hełmów oraz dążyć do umundurowania drużyny. Następnie po omówieniu różnych spraw bieżących posiedzenie zamknięto. Tegoż wieczoru odbyła się próba przedstawienia, którego dochód przeznaczony jest na rzecz straży. Należy tu podkreślić nadzwyczajną pracę kier. Szkoły p. Kazimierza Bobolskiego, który z prawdziwym oddaniem pracuje dla dobra społeczeństwa.

Dnia 7.XII r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Straży Pożarnych w Radziwoniszkach na którem poruszono sprawy bieżące straży.

W tym samym dniu odbyło się organizacyjne posiedzenie mieszkańców wsi Mochowicze, na którem zorganizowano Ochotniczą Straż Pożarną.

Do zarządu wybrano: p. Stryluka Jana na prezesa, p. Szmula Józefa na vice-prezesa, p. Białookiego Stanisława na naczelnika, p. Białookiego Andrzeja na zast. naczelnika, p. Drobiazgiewicza Bolesława, kier. Szkoły Powszechnej w Białohrudzie, na skarbnika, p. Szamraja Wiktora na sekretarza i p. Białookiego Stanisława, syna Antoniego na gospodarza.

Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano: ks. Stefana Horodko z Białohrudy, Jana Szamreja, syna Jana, Stryluka Michała.

Składkę dla członków popierających uchwalono 5 zł. oraz dla członnków czynnych 1.20 zł. wych, podział czynności w oddziałach, sprawdzenie wydawanych zarządzeń i zaopatrzenie pogotowi w narzędzia przeciwpożarowe.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się zebranie Straży Pożarnej w Porzeczanach, na którem zaznajomiono zebranych z zadaniem i celem Ochotniczej Straży Pożarnej oraz ze statutem, i pracami straży.

Następnie odbyło się posiedzenie Zarządu Straży na którem dh Kazimierz Bobolski kierownik Szkoły Powszechnej w Porzeczanach i zarazem prezes Straży złożył sprawozdanie z dokonanych prac. Ze sprawozdania wynika, że od dnia 3 listopada r. b. t. j. założenia straży, Zarząd zamówił 4 toporki oraz drabinę Szczerbowskiego za 80 zł., ponadto w najbliższym czasie zostaną zamówione dwa beczkowozy. W najbliższym czasie Zarząd Straży zwróci się do P. Z. U. W. o udzielenie straży subsydjum w postaci sikawki przenośnej i jednego beczkowozu. Straż została już zalegalizowana. Jak na Straż młodą, to bardzo wiele zrobiono i mamy nadzieje, że Zarząd będzie dalej energicznie prowadził rozpoczętą budowę, służąc jako wzór do naśladowania innym Zarządom.

KRONIKA NIEŚWIESKA

Z pożarnictwa

W dniu 15 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się w Nieświeżu w lokalu Sejmiku Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Straży Pożarnych powiatu Nieświeskiego.

Porządek obrad przewiduje: 1) Sprawozdanie Zarządu ustępującego; 2) Wybory nowego Zarządu; 3) Sprawa składek członkowskich: 4) Asekuracja strażaków; 5) Zakup nalepek propagandowych celem rozsprzedaży w strażach. 6) Przemianowanie Związku na Komendę; 7) Przyjęcie nowego statutu; 8) Sprawa przekazania przez P.Z.U. W odsetek za zwłokę od składki ogniowej na rzecz straży; 9) Wolne wnioski.

W tymże samym dniu Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Lidzkiego urządza Rejonowy Zjazd Konkursowy Straży Pożarnych w Werenowie.

Z pracy Ziemianek w Baranowiczach

Koło powstało w końcu 1926 roku środkami miesięcznych opłat Ziemianek. Instruktorka była jedna. Kursy prowadziły się 5-cio tygodniowe. Trudności były wielkie. Ludność nieufna, potrzymywana i podsycana w swej nieufności i lęku, obałamucana przez różne ciemne osobistości niechętnie się zapisywała — zapisana cofała się... Pomimo to odbyły się 2 kursy: w Cieszewli, gm. nowomyskiej i Podstarzyniu, gm. stołowickiej, z udziałem 56 uczenic.

Dla zachęty kursy były gratisowe.

Uczono szycia bielizny, ubrań, kroju, robót ręcznych, śpiewu, urządzano pogadanki, z tych wygłoszono:

pogadanek	gospodarskich	48
„	hygjenicznych	32
„	kulinarnych	8
„	społecz.-patr.	12
„	religijnych	4
„	etycznych	10

Wzięto udział w obchodzie narodowym 29 listopada. Przedstawień amatorskich urządzono 3. „Wieczornic“ z kądzielą 8. Instruktorka była obecna na 2-ch „wieczorynkach“ z tańcami.

Ludność powoli się oswajała i wpływom się poddawała.

W 1926 r. kursy prowadziły się dwumiesięczne i tych odbyło 2: w Starym Dworze i Zadwieji—z tym samym programem co i w 1926 r.

Kurs skończyło 57 uczenic. Pogadanek wygłoszono:

gospodarskich	58
hodowli drobiu i świń	20
hygjeny	40
pedagogicznych	10
kulinarnych	12
etycznych	18
społecz.-patrjot.	14
o roli kobiety	4

Zakładano ogródki warzywne, kwiatowe, sadzono krzewy w Starym Dworze, (sprowadzano farby do tkactwa, oraz nasiona warzyw i kwiatów.

Urządzono 6 pokazów gotowania i pieczenia, zaś lekcji prania było 2. Obchodów narodowych urządzono 2: (3-go Maja dzieci z chorągiewkami do blizkiego kościoła i 29 listopada)

Założono Koło Młodzieży.

W wycieczce do Częstochowy brało udział 6 dziewcząt. Kursy skończyły się: amatorskiem przedstawieniem, żywemi obrazami, popisami śpiewu, deklamacją, wystawą robót. Obecni na tem byli: miejscowy ksiądz, władze administracyjne, przedstawiciele Tow. Roln. oraz zaproszeni ci, co się pracą Koła interesowali.

1928 roku kursów dwumiesięcznych odbyło się 6: w Rozkiewiczach, Baranowiczach, (wś.), Horodyszczu, Iszkołdzi, Nowej Myszy powtórnie w Iszkołdzi, a skończyło kursy 186 uczenic. Urządzono jedno przedszkole z udziałem 38 dzieci. Instruktorek było 2. Program starszych nie był zmieniony. Dzieci zaś uczyły się pacierza, pisania liter na tabliczkach, wycinanek, lepienia z plastoliny, ściegów igłą. Pogadanek na kursach wygłoszono:

gospodarskich	96
hygjenicznych	50
pedagogicznych	40
o hodowli drobiu i świń	52
kulinarnych	42
etycznych	60
społecz.-patrjot.	32
o roli kobiety	20

Założono 5 Stowarzyszeń Młodzieży i urządzono 4 zebrania. Zorganizowano 4 Koła Gospodyń Wiejskich. Pogadanek miedzielnych ze starszemi urządzono 98. Wycieczek było 4: Do Wilna udział brało 14 dziewcząt i 16 chłopców. Do Spały na dożynki 45 osób młodzieży. Do Częstochowy na Zjazd gospod. 6. Na Świteź 18.

Kursy jak i innych lat kończyły się przedstawieniem amatorskiem, popisami, wystawą robót. Ponadto zaprowadzono egzamina umiejętności szycia i kroju, oraz dawano świadectwa, w których zaznaczało się nie tyle umiejętności szycia, ile zachowanie się, pilność, uwagę, porządek, grzeczność, i koleżeńska uczynność. Świadectwa działały na ambicję. to dobrze robiło — tak dalece, że ci co byli bliżej młodzieży wiejskiej jak Księża i nauczycielstwo, znajdowali dużą różnicę w zachowaniu się. Grzeczniejsi byli, [illegible], a zabawy stawały się przyzwoitsze i kulturalniejsze.

Tegoż roku kosztem Ziemianek obie Instruktorki spędziły wakacje w Gdyni.

W 1929 r. Instruktorek była jedna. Kursów odbyło się 3: w Połoneczce, Stajkach, Kroszynie z udziałem 54 uczenic. Program nauk był nie zmieniony. Zakończenie również. Warunki pracy były ciężkie. Środki nie wystarczały, subsydjum otrzymano 70 zł. miesięcznie. Dopomagano imprezami, aby pracę prowadzić. Urządzono taneczne zabawy i loterje fantowe. Księża i dwory blisko wsi będące dawały bezinteresownie życie, mieszkanie i konie na wyjazdy. Nauczycielstwo zwłaszcze niektóre okazywało duże zainteresowanie, pomoc i ułatwienie.

Po za prowadzoną pracą, Ziemianki wespół z Sekcją Gospodyń Wiejskich biorą udział we wszystkich narodowych uroczystościach, oraz ruchu społecznym. Mają swoje eksponaty w Baranowiczach na wystawie w 1927 r. w Nieświeżu i Wilnie w 1928 r. W maju roku bieżącego Instruktorka prowadziła na Wszechświatowej Wystawę w Poznaniu 26 dziewcząt. Tam też miano swoje pokazy, jak również i na wystawie w październiku w Baranowiczach — wszędzie dostając odznaczenia. Kosztem Ziemianek wydane zostały szkice pracy społecznej Polskich Ziemianek na Kresach Wschodnich w epoce [illegible] represji, pod tytułem „Cichy Bohaterki“ w opracowaniu [illegible] Michaliny Dołmańskiej. Ziemianki 1928 r. umieszczono [illegible] w szkole przemysłowej w Warszawie jedną chłopca, a dwuch w tejże szkole w Bydgoszczy.

Ofiarowano Kołu Młodzieży w Starym-Dworze bibljoteczkę z 137 książek. Kupiono do użytku kursistek maszynę do szycia i ułatwiono kupno mędlarki na własność K. G. W. Zarząd Koła Zrz. Ziem. ma bibljoteczkę Olchowicza do użytku ogólnego, jak również tygodnik „Przewodnik Katolicki“.

W marcu b. r. staraniem Koła Zrz. Ziem. — urządziły się kilkudniowe rekolekcje. Praca ważniej posuwać się zaczęła. Ludność zaczyna prosić o kursy, nawet te które ich się bały, radeby z nich korzystać. Nadeszły wakacje i praca chwilowo się przerwała. Instruktorka kosztem Ziem. wyjechała na kursy dopełniające do Julina, a po powrocie we wrześniu stanęła znowu do pracy tym razem jako Instruktorka objazdowa. Po zunifikowaniu się Organizacji Rolniczych praca w sekcji Kół G. W. rozwinęła się bardziej programowo, wobec otrzymania nowego etapu dla Instruktorek. Powstały sekcje: zdrowia, wychowania, gospodarstwa domowego, gospod. podwórzowego, pomocy i opieki społecznej.

Instruktorka kolejno objeżdża założone już K. G. W. i zakłada nowe. Po kolei odbywają się 5-cio dniowe kursy gospodarcze, zakończone pokazami pieczywa i połączone z całym szeregiem pogadanek, oraz w pogadankach wykazanie składników odżywczych. Takie były w Nowej-Myszy, Stołowiczach, Starym Dworze, Radkiewiczach, Baranowiczach (wsi), Bracławszczyźnie i Łańcew-lugu. Wygłoszono 12 pogadanek z hygjeny, zwrócono uwagę na porządek i czystość dzieci. Prowadzono sekcje drobiu i ilustracje w 4-ch gospodarstwach wskazano 6-ciu kobietom sposób notowania jajeczności kur, sprowadzono i sprzedano 230 par — kur zielononóżek. Urządzono 5 zespołów do konkursów na uprawę cebuli i pomidorów.

Na naukę szycia i kroju zaangażowano specjalną Instruktorkę. We wrześniu w porze przyjazdu P. Prezydenta do Baranowicz — Ziemianki in gremio przyjmowały udział wraz z delegatkami K. G. W. w powitaniu i składaniu Jego hołdu, oraz na raucie urządzonym na Jego cześć — zaś do Nowogródka na dożynki urządzone na cześć P. Prezydenta wysłano 30 delegatek ze sztandarem.

W listopadzie przedstawicielki Kół G. W. w liczbie 8 brały udział w ogólno polskim zjeździe w Częstochowie, to mież pod opieką Instruktorki. Brak środków pracę utrudnia — niecoż zasiliły kasę fantowa loterja i Czarna Kawa. Są w społeczeństwie ludzie dobrej woli, rozumiejący doniosłość akcji — i, pomocy swej nie odmawiają, — stanowiskiem — nie Ziemianie, duchem się z nimi łącza. Cześć im! A Ziemianki zawodu uczuć solidarności [illegible] poparcia pracy swojej, [illegible] pójdą dalej. Jak te „Ciche Bohaterki“, które za czasów carskiej represji prześladowań, [illegible], po krył mu strzegły polskości — tak teraz wolne [illegible] dalej lud dom dla Polski pracować będą w mierę sił [illegible] ufne, że [illegible] zbożnej pracy i Bóg dopomoże.

Zarząd K. Zw. Ziem.
pow. baranowickiego.

Rozkład Stronnictwa Chłopskiego

P. Edmund Waczyński prezes Stronnictwa Chłopskiego na powiat Turecki przysłał do „Klubu Klasowego Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie list treści następującej: „Ze względu na opozycję zajętą przez Stronnictwo Chłopskie nie tylko w stosunku do rządu, ale nawet i do osoby P. Marszałka J. Piłsudskiego, Wskrzesiciela i Twórcy Wolnej i Potężnej Polski, oraz z powodu łączenia się Stronnictwa Chłopskiego z Piastem na czele którego stoi Witos z innymi partyjnikami, niniejszem zgłaszam swe wystąpienie ze Stronnictwa Chłopskiego, a tem samem piastowany mandat prezesa tegoż Stronnictwa na powiat Turecki, niniejszym składam“.

Niezależnie od tego p. Edmunt Waczyński, wysłał list otwarty do prasy treści następującej: „Ze względu na stanowisko opozycyjne Stronnictwa Chłopskiego“, jakie zajęło nietylko w stosunku do rządu, ale nawet do osoby P. Marszałka J. Piłsudskiego, dalej ze względu na nieuczciwe łączenie się Stronnictwa Chłopskiego z Piastem, na czele którego stoi Witos, winowajca przelewu bratniej krwi na ulicach Warszawy, w chwili najkrytyczniejszej dla Państwa, niniejszem oświadczam publicznie, że nie chcąc się solidaryzować ze zgubną polityką partyjną, zgłosiłem swe wystąpienie ze Stronnictwa Chłopskiego składając jednocześnie mandat prezesa tegoż Stronnictwa na pow. Turecki. Do powyższego zmusił mnie obowiązek prawdziwego syna Ojczyzny i prawdziwego obywatela państwa, mającego na względzie dobro Kraju, wyrażającego się w łączeniu z tymi, którzy z bronią w ręku wywalczyli wolną Polskę, jakoteż w dalszej swej pracy prowadzą ją do potęgi i dobrobytu. Wobec dotychczasowego obdarzenia mnie jako prezesa Stronnictwa Chłopskiego na pow. Tureckim pełnem zaufaniem przez włościańską ludność, za które to zaufanie składając szczere podziękowanie mam nadzieję, że wszyscy mi bliscy i dotychczasowi współpracownicy w mnie dobra kraju, przyłączą się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“.

W ten sposób całkowicie rozwiązana została organizacja Stronnictwa Chłopskiego na terenie pow. Tureckiego (woj. Łódzkie). Jak się dowiadujemy daje się również zaobserwować ferment w szeregach miejscowej organizacji „Wyzwolenia“. Jest to skutek nieprzytomnych ataków nietylko na rząd, ale i jak to ostatni miało miejsce na osobę Marszałka Piłsudskiego, z którego imieniem na ustach zarówno Stronnictwo Chłopskie jak i Wyzwolenie szło do wyborów i pod sztandarem obozu Marszałka uzyskały mandaty do Sejmu.

RADJO PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Piątek 13 grudnia

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.20. Przegląd wydawnictw.
15.45. Kom. Gł. Zw. Straży Pożarnych.
16.15. Koncert z płyt gramof.
17.15. Pogadanka radjoamatorska.
17.45. Koncert chóru syberyjskiego.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.58. Sygnał czasu.
20.00 Odczytanie programu na dzień nast.
20.05. Pogadanka muz.
20.15. Koncert symf.
21.15. Muzyka lekka.
22.00. Feljeton p.t. „Jak się kupuje i sprzedaje w Fezie“.
22.15. Kom. meteor., pol., sport.
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan.

Sobota 14 grudnia

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Koncert z płyt. gramof.
13.10. Kom. Meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Kącik Artystyczny.
16.15. Koncert z płyt gramof.
17.15. Skrzynka pocztowa.
17.45. Słuchowisko dla dzieci.
18.45 Rozmaitości.
19.10. Giełda solnicza.
19.25. Muzyka z płyt gramof.
19.58. Sygnał czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.05. Recital fortepjanowy.
21.10. Kom. Teatrów Miejsk.

Zgubione dwa weksle wystawione przez Mowszę Altmana każdy na sumę zł. 150, pierwszy na zlecenie H. Budowla, drugi na zlecenie firma Przyboryszewski—unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Baranowicze na imię Mikołaja Szelecha ze wsi Zarytowo, gm. lachowickiej pow. baranowickiego — unieważnia się. 1684

Skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo Baranowickie Nr. 6673 oraz dowód kolejowy Nr. 21205 wystawione na imię Piotra Tałajko zam. w Baranowiczach Szeroka 63 unieważnia się. 1685—3

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sochaczew na imię Stanisława Waszkiewicza rocznika 189[illegible]. 1686—2

Unieważnia się zgubioną legitymację kolejową Nr. 47315 wydaną przez Dyrekcję Wileńską na imię Sieryk Stanisławy. 16[illegible]

Kino „NIRWANA“ w Lidzie

Dziś i dni następnych

«Dlaczego kobieta zdradza?»

Rewelacyjny dramat erotyczny z udziałem 3 asów ekranu: EMIL JANNINGS, ELZBIETA BERGNER i KONRAD VEIDT.

Ogłoszenie niniejsze po przedstawieniu w kasie daje prawo otrzymania 33% zniżki na balkonie.

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE

Jutro uroczysta premjera! największego filmu świata

Człowiek śmiechu

Przepiękne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z za kulis intryg i rozpusty dworów królewskich według nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo (L'homme qui rit).

W rolach głównych: czarująca MARY PHILBIN, znana z obrazu „Upiór w Operze“, CONRAD VEJDT mistrz maski OLGA BAKLANOWA, okrutny GEORGE SIEGMANN, CEZARE GRAVINA oraz tysiące statystów.

Wykonanie powyższego arcydzieła kosztowało ponad 3.000.000 dolarów amer. i Dyrekcja nie bacząc na wysokie koszty wynajmu, chcąc umożliwić wszystkim obejrzenie tego arcyfilmu cen za bilety wstępu nie podwyższyła.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7 i 9-ej. Ceny miejsc [illegible] 1.50 [illegible] 1 zł., [illegible] 70 gr.

Następny program dawno oczekiwany film „ATLANTYDA“

Dziś i dni następnych

SZUKAJCIE DZIEWCZYNY

Uprzejmie proszę Władze Policyjne, Urzędy Gminne, P. P. Sołtysów i czytelników niniejszego ogłoszenia zameldować na najbliższym posterunku P. P. w urzędzie gminnym względnie o powiadomienie mnie o tem, gdzie się znajduje obecnie córka moja [illegible] Szuszczewiczówna lat 20, która w pierwszych dniach m-ca września r. b. zbiegła z domu rodzicielskiego w Jakszycach gm. kleckiej pow. nieświeskiego w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wróciła — (ma twarz oszpeconą po ogniu i powieki oka prawego nie zamykają się).

Michał Szuszczewicz ojciec

1688—2